



Organizacja Starszego Harcerstwa

W Kręgu Granatowej Lilijki – *Gawędy*



Zwolnij w życiu

Młody i odnoszący sukcesy dyrektor jechał pobliską ulicą, jadąc nieco za szybko swoim nowym Porsche.

Gdy jego samochód mijął budynek cegła wleciała w boczne drzwi samochodu.

Wcisnął hamulce i cofnął samochód do miejsca w którym została rzucona cegła.

Wściekły kierowca wyskoczył z samochodu, złapał najbliższego dzieciaka i popchnął go na samochód krzycząc "to jest nowy samochód, a cegła którą właśnie rzuciłeś zrobiła wgniecenie którego naprawa będzie kosztować dużo pieniędzy. Dlaczego to zrobiłeś?"

Młody chłopiec przeproszał. "Rzuciłem cegłą bo nikt inny nie chciał przestać"

Ze łzami w oczach młodzieniec wskazał miejsce obok zaparkowanego w pobliżu samochodu. „To mój brat” powiedział. "Stoczył się z krawężnika i spadł z wózka inwalidzkiego, a ja nie mogę go podnieść. Czy mógłbyś mi pomóc go wsadzić z powrotem na wózek inwalidzki? Jest ranny i jest dla mnie za ciężki".

Poruszony nie do opisania kierowca próbował przełknąć szybko narastającą gulę w gardle i pospieszenie podniósł niepełnosprawnego chłopca z powrotem na wózek inwalidzki.

"Dziękuję", powiedziało wdzięczne dziecko do nieznanego, który mu pomógł.

Mężczyzna po prostu patrzył jak chłopiec popychał swojego przykutego do wózka inwalidzkiego brata po chodniku w kierunku ich domu.

To był długi, powolny spacer z powrotem do Porsche.

Uszkodzenia były bardzo zauważalne, ale kierowca nigdy nie zadał sobie trudu aby naprawić wgniecione drzwi.

Zachował to jako przypomnienie dla siebie.

Nie idź przez życie tak szybko że ktoś musi rzucić w ciebie cegłą aby zwrócić twoją uwagę.